

Renata Królikiewicz

Doświadczenie edukacji domowej i edukacji tradycyjnej – w narracji maturzysty

Studia Paedagogica Ignatiana. Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii "Ignatianum" w Krakowie 20/3, 161-181

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Renata Królikiewicz
Akademia Ignatianum w Krakowie

Doświadczenie edukacji domowej i edukacji tradycyjnej – w narracji maturzysty

The Experience of Homeschooling
and Traditional Education:
A High School Graduate Narrative

ABSTRAKT

Od 25 lat alternatywą dla tradycyjnej szkoły jest nauczanie domowe, które obecnie zdobywa coraz liczniejszą grupę zwolenników. Większość z tych, którzy pierwszy raz spotykają się z ideą nauczania domowego, próbuje zrozumieć na czym to polega i jak takie nauczanie wygląda w praktyce. Pojawiają się pytania dotyczące tego, czy taka forma nauki w ogóle jest legalna, jak wygląda socjalizacja dziecka, jak motywować je do pracy, jak weryfikować efekty i co z zawodowym życiem rodziców? Chyba najbardziej interesującym aspektem jest poznanie/zbadanie/przyjrzenie się jak doświadczenie edukacji domowej przeżywają/postrzegają/opisują dzieci i młodzież zdobywająca wiedzę i kształtująca swoje umiejętności w ten właśnie sposób. Wykorzystując badanie biograficzne, podjęta została próba analizy narracji przedstawionej przez tegorocznego maturzystę, który doświadczył zarówno nauki w tradycyjnej szkole, jak i nauczania domowego. Podstawą poniższych rozważań stała się treść wywiadu swobodnego, przeprowadzonego w kwietniu 2017

SŁOWA KLUCZOWE

edukacja domowa,
szkoła, biografia,
narracja

KEYWORDS

homeschooling, school,
biography, narrative

roku, a autorem wypowiedzi jest młody mężczyzna – Marcin (lat 19). Próbowano na jej podstawie określić jak wyglądała jego dotychczasowa droga edukacyjna, jakie elementy dla badanego były istotne i jak wpłynęły na obecne postrzeganie swojej biografii. Próbowano również określić, czy w wypowiedzi badanego dostrzega się różnice odnośnie do doświadczeń związanych ze szkołami tradycyjnymi a nauczaniem w domu.

ABSTRACT

Homeschooling has been an alternative to traditional school for 25 years and is increasingly attracting more and more supporters today. Most of those meeting the idea of homeschooling for the first time try to understand what it consists of and looks like in practice. Questions concerning different issues emerge: whether this form of education is legal, what child socialization looks like, how can a child be motivated to work, how to verify the effects and what about the parents' professional life? However, the most interesting aspect is finding/examining how the experience of homeschooling is experienced/perceived/described by children and youth who acquire knowledge and shape their skills in this particular way. Using biographical data, an attempt was made to analyse a narrative presented by a contemporary secondary-school graduate who experienced education both in a traditional school method and homeschooling. The discussion was based on the content of a free interview, conducted in April 2017. The author of the statement is a young man – Marcin (aged 19). The interview became the basis for defining his education to date, which elements have been crucial for the respondent and influenced his current perception of his biography. An attempt was also made to determine whether the differences concerning experiences connected with traditional schools and homeschooling are discernible.

Wprowadzenie

Burzliwe dyskusje o potrzebie zmian w polskiej szkole, które toczą się obecnie w naszym kraju, w dużej mierze są przejawem świadomości rodziców, związanej z edukacją własnych dzieci. Zmieniający się świat w którym nasze dzieci dorastają, zmieniające się wymagania, które stawiane są młodym ludziom na starcie w dorosłość, a także zmieniające się oczekiwania młodych ludzi co do własnego dorosłego

życia wymuszają refleksję nad współczesną edukacją. Niestety, publiczna, polityczna czy nawet ekspercka debata nic nowego i faktycznie zmieniającego do polskiego systemu edukacji nie wnosi. Coraz częściej jesteśmy świadkami niepokoju, wielu obaw, a nawet bezsilnej złości związanej z tym, co dzieje się w polskiej szkole. Katarzyna Walczak, współzałożycielka Fundacji Swoją Drogą, w następujących słowach wyraża to, co czuje wielu współczesnych rodziców:

Ostatnimi czasy coraz więcej osób decyduje się na zabieranie dzieci z tradycyjnych szkół. Wzrasta świadomość społeczna, widać coraz większe zainteresowanie tematem edukacji bez przymusu, do którego jesteśmy wszyscy od tak dawna przyzwyczajeni. [...] Małeje przyzwolenie rodziców na to, aby dzieci spędzały całe wieczory odrabiając zadania domowe, aby chodzili do szkół w poczuciu, że jest to rzecz, którą trzeba „odfajkować” i jakoś przeżyć, bo wszyscy przed nami przecież też jakoś to przeżyli¹.

Odpowiedzią na taką rodzicielską niezgodę są między innymi różne alternatywne sposoby nauczania. Od 25 lat alternatywę dla tradycyjnej szkoły stanowi również nauczanie domowe. Jeszcze kilka lat temu to zjawisko – jak pisze Marek Budajczak – funkcjonowało poniżej progu świadomości społecznej², natomiast obecnie zdobywa coraz liczniejszą grupę zwolenników. Większość z tych, którzy pierwszy raz spotykają się z ideą nauczania domowego, próbuje zrozumieć na czym ono polega i jak takie nauczanie wygląda w praktyce. Pojawiają się pytania dotyczące tego, czy taka forma nauki w ogóle jest legalna, jak wygląda socjalizacja dziecka, jak motywować do pracy, jak weryfikować efekty i co z zawodowym życiem rodziców³. Na te i inne pytania próbuje odpowiedzieć Marek Budajczak w książce *Edukacja domowa*, a w publikacji Marzeny i Pawła Zakrzewskich *Edukacja domowa w Polsce* zostały przedstawione rodziny, które zdecydowały się na taką formę edukacji dla swoich dzieci. Członkowie tych rodzin dzielą się swoimi refleksjami i przemyśleniami na temat takiego właśnie sposobu nauczania. Podcasty przygotowywane przez

¹ K. Walczak, *Dlaczego w szkole liczą się punkty a nie osobowość i realne umiejętności? A jak jest w szkole demokratycznej?*, <<http://dziecisawazne.pl/dlaczego-w-szkole-licza-sie-punkty-a-nie-osobowosc-i-realne-umiejtnosci-jak-jest-w-szkole-demokratycznej/>> [dostęp: 29.04.2016].

² M. Budajczak, *Edukacja domowa*, Gdańsk 2004, s. 14.

³ Zob. D. Konowrocka, *Najczęściej zadawane pytania dotyczące edukacji domowej*, <<http://www.edukacjadomowa.pl/faq2.html>> [dostęp: 30.02.2017].

Annę Marszałek i Agnieszkę Pleti pozwalają również poszerzyć wiedzę o edukacji domowej, edukacji alternatywnej, i – jak piszą autorki – zainspirować siebie działaniami innymi, a innych własnymi doświadczeniami⁴.

Edukacja domowa: czym jest i jak ją badać?

Chcąc zwięźle wytłumaczyć czym jest edukacja domowa, należy powołać się na wypowiedź Briana D. Raya, który wskazuje, że jest to edukacja oparta na domu i rodzinie, obejmuje ona zobowiązanie ze strony rodziców do wychowania i wykształcenia swoich dzieci. Zakłada naukę, dla której dom rodzinny stanowi główną bazę i zaplecze. Edukacja domowa ma w założeniu nauczanie w domowym środowisku zamiast w instytucjonalnej klasie, zakłada też udział rodziny w życiu lokalnej wspólnoty⁵. Jak podkreślają zwolennicy homeschoolingu, edukacja domowa jest bardziej efektywna niż edukacja tradycyjna, zakłada bowiem twórczą aktywność zarówno rodzica, jak i dziecka. Liczne badania nad edukacją domową, prowadzone między innymi w USA, pokazują, że dzieci uczone w domu osiągają w testach wyniki lepsze od dzieci uczonych w szkole. Dotyczy to wszystkich dziedzin nauczania – od przedmiotów ścisłych po humanistyczne. Pozytywne wyniki badań dotyczą również rozwoju osobowego i socjalizacji dzieci uczonych przez rodziców – są one co najmniej równie dobrze rozwinięte jak uczniowie szkół publicznych i prywatnych⁶. Mimo to nadal

edukacja domowa wydaje się być czymś na wskroś ekscentrycznym. Współczesny, przeciętny Polak nie wyobraża sobie dziecka nieuczęszczającego każdego dnia z ciężkim plecakiem do szkoły, wracającego z niej i odrabiającego zadane prace domowe. Szkoła wrosła w nasze widzenie świata i wydaje się być nieodłącznym i wręcz odwiecznym jego elementem⁷.

⁴ Zob. M. Budajczak, *Edukacja domowa*, dz. cyt.; M. Zakrzewska, P. Zakrzewski red., *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Warszawa 2009; *Więcej niż edukacja*, <<http://wiecejnizedukacja.pl/category/podcast/>> [dostęp: 15.03.2017].

⁵ Por. B.D. Ray, *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, w: *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Warszawa 2011, s. 19.

⁶ Por. tamże.

⁷ U. Bartnikowska, *Edukacja domowa jako alternatywa w kształceniu i wychowaniu zranionego dziecka*, <http://polskadzieciom.home.pl/nslt/edukacja_domowa.pdf> [dostęp: 28.04.2016].

Nauczanie domowe coraz częściej wzbudza zainteresowanie również wśród naukowców i badaczy. Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania mogą się pochwalić licznymi badaniami i opracowaniami dotyczącymi funkcjonującej w tych krajach współczesnej edukacji domowej. W Polsce ten etap naukowej refleksji dopiero się rozpoczyna. Pojawiają się pierwsze opracowania próbujące pokazać wybrane aspekty związane z współcześnie realizowanym nauczaniem domowym.

Przygotowując się do badań nad nauczaniem domowym, należy uwzględnić i pamiętać, że

praktyczne formy realizacji tej idei wyglądają różnie, w zależności od konkretnej rodziny. Część rodziców samodzielnie radzi sobie z kształceniem dzieci, część korzysta z pomocy innych osób (często zaprzyjaźnionych lub członków dalszej rodziny) lub pomocy specjalistów (prywatnych nauczycieli). Edukacyjną areną jest nie tylko dom – szkołą jest cały świat, każde miejsce może zostać wykorzystane do tego, by zainteresować dziecko czymś nowym lub sprawdzić albo utrwalić nabyte już wcześniej wiadomości i umiejętności. Forma, czas i okoliczności, w jakich dokonuje się edukacja, są niezmiernie zróżnicowane, a ograniczają je jedynie pomysłowość i możliwości finansowe rodziców. Stałe i wspólne dla wszystkich jest właściwie tylko jedno – rezygnacja z obowiązkowego uczęszczania do szkoły⁸.

Ta różnorodność, powoduje że warto przyrzeć się tym rodzinom indywidualnie, dokładnie, aby spróbować zrozumieć nie tylko motywację, sposób organizacji pracy związanej z edukacją dzieci czy rozwojem zawodowym rodziców, ale by poznać szeroki kontekst sytuacyjny.

Aspektem najbardziej chyba interesującym jest poznanie/zbadanie/przyjrzenie się jak doświadczenie edukacji domowej przeżywają/ postrzegają/opisują dzieci i młodzież zdobywająca wiedzę i kształtująca swoje umiejętności w ten właśnie sposób⁹. Pomocne w groma-

⁸ M. Giercarz-Borkowska, *Edukacja domowa jako egzemplifikacja idei podmiotowości i wolności edukacyjnej*, <http://www.konferencja.21.edu.pl/uploads/6/3/9/9/6399009/1.1.3._giercarz-borkowska.pdf> [dostęp: 29.01.2016].

⁹ Dla osób zainteresowanych polecam A. Marszałek, A. Plety, *Zawsze mam wakacje bo zawsze mogę się uczyć*, <<http://wiecejnizedukacja.pl/wne-017-zawsze-mam-wakacje-bo-zawsze-moge-sie-uczyc-rozmowa-z-zosia-ol-szowska-tegoroczna-maturzystka>>; Chrześcijańska Telewizja Internetowa, <<http://www.salvetv.pl/multimedia/nasze-transmisje/4693/14-06-na-zywo-edukacja-domowa-jedna-teza-piec-perspektyw>> oraz materiały umieszczone na blogu: U Borysów, *Nasz 13 letni syn o edukacji domowej*,

dzeniu i opracowywaniu takich informacji będzie podejście biograficzne, które za swój przedmiot uznaje życie konkretnego człowieka ujęte w narrację. Istotnym elementem tych badań jest to, że

nie narzucamy nikomu jakiejś sztucznej, nienaturalnej formy, lecz jedynie inicjujemy narrację, którą w innych kontekstach jednostka tak czy inaczej tworzy. Podejście biograficzne jest próbą rozwiązania podstawowego dylematu, jak badać bez jednoczesnego wpływania na rzeczywistość badaną (lub minimalizując ten wpływ)¹⁰.

Badanie własne: narracja Marcina

Wykorzystując takie właśnie podejście badawcze, podjęta została próba analizy narracji przedstawionej przez tegorocznego maturzystę. Podstawą poniższych rozważań stała się treść wywiadu narracyjnego, przeprowadzonego w kwietniu 2017 roku, a autorem wypowiedzi jest młody mężczyzna – Marcin (lat 19), który w trakcie pięciu lat zdobywał wiedzę i rozwijał swoje kompetencje w ramach edukacji domowej. Podczas swojej drogi edukacyjnej uczestniczył również w edukacji w tradycyjnym systemie szkolnym. Pytanie rozpoczynające wywiad brzmiało – *Proszę, opowiedz mi o swoim życiu*. Celowo zostało ono postawione w sposób możliwie najbardziej otwarty, aby w ten sposób uchwycić te elementy i zagadnienia, które dla badanego były najbardziej istotne. Podejmując się analizy tekstu, posłużono się techniką analizy strukturalnej, która zakłada:

- 1) wyodrębnienie z tekstu postaci i ich wzajemnych relacji;
- 2) określenie przestrzeni i miejsca;
- 3) określenie czasu;
- 4) zaakcentowanie wartości wyłaniających się w opowieści;
- 5) ustalenie wzajemnych oczekiwań i życzeń poszczególnych aktorów opowiadania¹¹.

<<http://uborysow.blogspot.com/2011/09/nasz-13-letni-syn-o-edukacji-domowej.html>>.

¹⁰ P. Bednarz-Łuczewska, M. Łuczewski, *Podejście biograficzne*, w: *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, red. D. Jemielniak, Warszawa 2012, s. 100.

¹¹ Por. J. Krysztofik, A. Piestrzyńska A. Walulik, *Strukturalna analiza biblijnych tekstów narracyjnych – implikacje pedagogiczne*, „Jakościowe Badania Pedagogiczne” 2016, t. 1, nr 1, s. 52, <<https://wnus.edu.pl/jbp/no/issue/154/article/2014/>> [dostęp: 29.04.2017].

Kategorią ułatwiającą analizę narracji jest czas i miejsce, które określają kontekst opowiedzianej historii, a niejednokrotnie stają się ważnymi elementami mającymi znaczący wpływ na całość biografii respondenta. Historia Marcina rozpoczyna się zaakcentowaniem, że *Mój wiek wskazuje na to, że wszystko się dość ściśle wiąże się z edukacją, bo to mój cel. Wiadomo, że przede wszystkim determinuje mnie edukacja, ona była ważnym elementem całego mojego dotychczasowego życia i tego co się w nim działo*¹². W poniższej analizie celowo rozpoczęto od ukazania ram czasowych i osadzenia w nich miejsc, na które wskazuje Marcin. Jego opowieść snuje się wokół odcinków czasowych wyznaczanych przez kolejne etapy związane z edukacją. Pierwsze trzy lata szkoły to rejonowa szkoła podstawowa, następne trzy lata to edukacja domowa, kolejne cztery lata to powrót do szkoły tradycyjnej i ostatnie dwa lata ponownie edukacja domowa.



Rys. 1. Ramy czasowe edukacyjnej narracji Marcina – opracowanie własne.

Żaden z tych okresów nie był dla Marcina w jakiś sposób szczególny. Zaznacza jednak, że wcześniejsze wydarzenia *to już tak pamiętam średnio, bo to się tak zapomina takie rzeczy*. Zapewne dlatego najwięcej miejsca w jego narracji dotyczy czasu nauki w gimnazjum i liceum. Podczas swojej opowieści dokonuje jedynie kilku refleksji dotyczących tego, że patrząc z perspektywy czasu rozumie i widzi sprawy, które trochę zaniedbał lub decyzje, które teraz wydają mu się nie trafione.

Badacze zajmujący się analizą strukturalną tekstów narracyjnych podkreślają, że

W określaniu miejsca z wykorzystaniem analizy strukturalnej tekstów narracyjnych przyjmuje się szerokie rozumienie tego pojęcia, co upoważnia do dokonywania identyfikacji geograficznej [...] czy instytucjonalnej [...] albo emocjonalnej [...]. Można wskazywać wszystko, gdzie autorzy narracji umiejscawiają swoje doświadczenia. Ważne jest,

¹² Wypowiedź badanego – wypowiedzi badanego przytaczano dosłownie, tylko w niektórych miejscach dokonano nieznacznych zmian.

by odkryć ich znaczenie dla aktorów zdarzenia i dynamiki rozumienia doświadczenia¹³.

W narracji Marcina przemieszczamy się między szkołami, miejscami spotkań z rówieśnikami i domem rodzinnym. Żadne z tych miejsc nie dominuje, we wszystkich najważniejsze są interakcje z innymi ludźmi. Każde z tych miejsc, w określonym czasie daje Marciniowi szanse na poszukiwanie, doświadczanie i odkrywanie tego, co w danym momencie jest dla niego ważne. Spójrzmy chronologicznie na wymieniane przez Marcina miejsca. Poruszamy się w tej opowieści między szkołami a domem rodzinnym i różnorodnymi miejscami spotkań koleżeńskich (raz jest to podwórko, innym razem kluby czy miejsce zamieszkania Marcina lub znajomych). Miejsca te stają się niejako kłamrą spinającą jego doświadczenia. Tu dzieją się rzeczy i sprawy najbardziej dla Marcina istotne i ważne.

DOM							
Rejonowa Szkoła Podstawowa Klasy 1–3	Rejonowa Szkoła Podstawowa Klasa 4 w ramach edukacji domowej	Szkoła Montessori w Koszarowie Klasa 5-6 w ramach edukacji domowej	Zjazdy edukatorów domowych w ramach edukacji domowej	Szkoła tradycyjna – gimnazjum Klasy 1–3	Szkoła tradycyjna – liceum Klasa 1	Szkoła Montessori w Koszarowie w ramach edukacji domowej klasa 2–3	
MIEJSCA SPOTKAŃ KOLEŻEŃSKICH							

Rys. 2. Miejsca w edukacyjnej narracji Marcina – opracowanie własne.

Pierwsze wspomnienia związane ze szkołą są raczej neutralne: *Ta przygoda zaczęła się od podstawówki. Najpierw poszedłem do normalnej szkoły, podstawówki rejonowej i sobie tam przechodziłem trzy lata nie miałem żadnych problemów z nią [...] tak sobie chodziłem i nic mi jakoś specjalnie nie przeszkadzało. Jednak wtedy też nie znałem innych metod*

¹³ J. Krysztofik, A. Piestrzyńska A. Walulik, *Strukturalna analiza biblijnych tekstów narracyjnych – implikacje pedagogiczne*, dz. cyt., s. 54.

edukacji. Marcin podkreśla w swojej wypowiedzi, że pomysł związany z nauczaniem domowym pochodził od rodziców. W związku z różnorodnymi trudnościami, jakie towarzyszyły bratu Marcina w początkowych latach edukacji, rodzice poszukiwali dla niego innych, bardziej sprzyjających metod nauczania. *Moi rodzice odkryli jakiegoś człowieka w Anglii, z którym zaczęli rozmawiać o tej edukacji domowej jako alternatywnej metodzie nauczania. [...] Pojechaliśmy całą rodziną do tej Anglii, to takie wakacje trochę, a trochę informacyjnie, żeby się dowiedzieć jak to wygląda w praktyce. Tak szczerze powiem, że ja się jakoś w to nie angażowałem, średnio mnie to interesowało – byłem dzieckiem.*

Analizując wypowiedzi Marcina dotyczące jego doświadczeń ze szkołami tradycyjnymi, do których uczęszczał i Szkołą Montessori w Koszarawie, początkowo możemy odnieść wrażenie, że obie te formy są dla naszego respondenta źródłem raczej pozytywnych doświadczeń: *Chodziłem do tego gimnazjum i liceum, i ten czas też dobrze wspominam.* Jednakże, analizując i przyglądając się szczegółom opowieści, zauważamy, że zaraz po powyższym stwierdzeniu pojawiają się wypowiedzi w stylu:

- *siedziałem tam te trzy lata;*
- *specjalnie się tam nic nie działo;*
- *nauczycielka była bardzo sroga, [...] wprowadzała jakiś system totalitarny do klasy, ani się odezwać ani pisać;*
- *straszny stres przed lekcją [...], to mnie wyniszczało psychicznie;*
- *w szkole nie zachęca cię do niczego, chodzi raczej o to, by była zdawalność;*
- *nawet w tych liceach cieszących się dobrą opinią nie specjalnie zachęcają cię do poszukiwań tego, co mogłoby cię zainteresować.*

Powyższe wypowiedzi wskazują na pewne rozczarowanie, niezaspokojone potrzeby związane z rozwojem własnych zainteresowań czy też doświadczenie trudnych interakcji z nauczycielami: *matematykę lubiłem, ale tak mnie stresowała nauczycielka, że czasami bałem się tych lekcji.*

Pierwsze egzaminy w ramach edukacji domowej Marcin składał w rejonowej szkole podstawowej, gdzie *nauczyciele w ogóle nie mieli zielonego pojęcia co to jest edukacja domowa. W ogóle zastanawiali się kto na to wpadł i jaką my to jesteśmy rodziną, żeby nie posyłać swoich dzieci do szkoły.* Podczas narracji widoczna była u Marcina irytacja związana zapewne z przykrym doświadczeniem niezdanego egzaminu: *Pierwszy egzamin poszedł źle. Ja myślałem i czułem się przygotowany. Jak oblałem, byłem zdziwiony – ale, jak to przecież, wiem, umiem. Uczyłem się.*

Tylko, że wtedy to wyglądało tak, że dostałem jakieś osiem kartek kancelaryjnego papieru z wybranego materiału, który oni wykonywali przez cały rok pracując na jakiś określonych podręcznikach. Z tego wszystkiego dostałem na tym egzaminie gorączki i musieli mnie z niego wyprowadzić. No bo, teraz tak myślę, takie dziecko w czwartej klasie, no to nie specjalnie sobie umie radzić z emocjami. A mnie w tym jakoś nikt nie chciał pomóc. Ta wypowiedź wskazuje na istotną rolę szkoły i nauczyciela również w nauczaniu domowym.

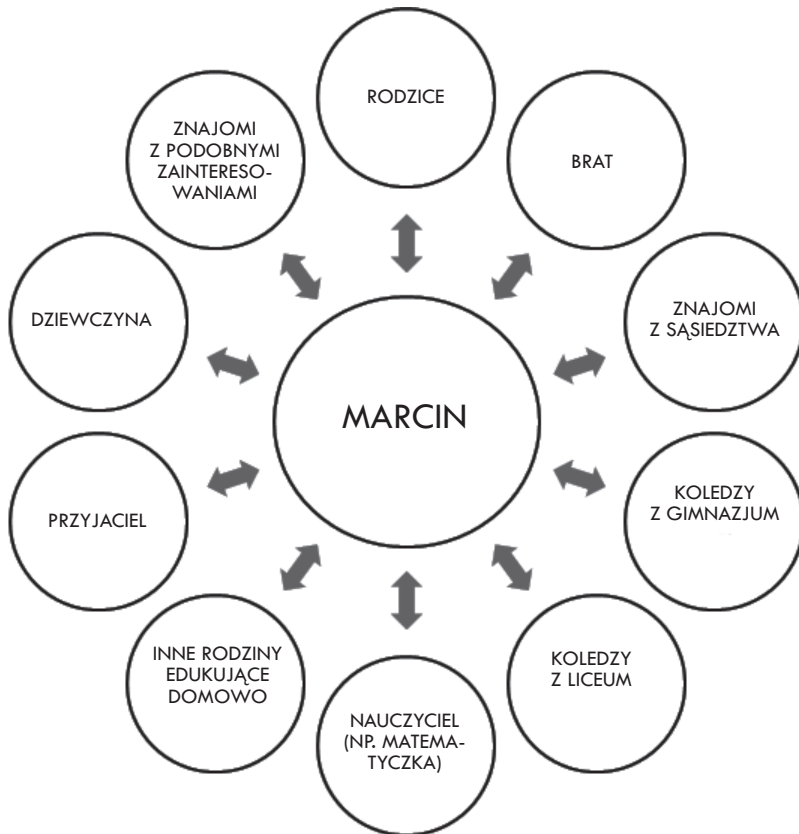
O kontaktach ze szkołą Montessori w Koszarawie, z którą rodzina Marcina współpracowała w ramach nauczania domowego w kolejnych latach, respondent mówi tak:

- *zdawanie egzaminów tam było dużo przyjemniejsze i spokojniejsze;*
- *to było bardzo kameralne, indywidualne, w sensie takim, że oczywiście przychodziliśmy i ktoś nas sprawdzał, pytał, ale nie według jakiś schematów, tylko raczej chwaliliśmy się co wiemy;*
- *z tymi egzaminami też zawsze był jakiś stres, ale właściwie to oni rozumieli idee nauczania domowego i chyba to ułatwiało te kontakty;*
- *na etapie liceum nawet zaprosiłem kilku kolegów do tej szkoły u Sawickich, którym w szkole jakoś nie szło. Bo super, warto – do szkoły możesz nie chodzić, uczysz się kiedy chcesz i tylko zdajesz;*
- *warto nie chodzić do szkoły, na pewno jest ten niepokój jak sobie poradzę, ale nie tracisz czasu i pracujesz tak, jak chcesz.*

Wypowiedzi te wskazują, że w placówkach, z którymi miał kontakt Marcin, widoczne były różnice przejawiające się między innymi w nastawieniu do współpracy z uczniem, podejściem do ucznia, atmosferą która towarzyszyła wszelkim kontaktom. W szkole montessoriańskiej założeniem było pomagać i wspierać, a nie utrudniać. Zarówno wówczas, jak i teraz część szkół niechętnie podejmuje współpracę z rodzinami edukującymi domowo, obawiając się dodatkowych formalności i ponoszonych w tym zakresie kosztów.

Przyglądając się dyskusjom dotyczącym edukacji domowej, można wyprowadzić wniosek, że jedną z najczęściej podejmowanych kwestii jest ta dotycząca socjalizacji. Analizując wypowiedź Marcina, zauważamy, że ujawnione w jego narracji wszelkie wydarzenia i doświadczenia zawsze dzieją się w interakcji z drugim człowiekiem. Starano się wyodrębnić postacie, które miały ważne znaczenie dla jego biografii. Pierwszą z nich jest brat badanego, starszy o dwa lata, oraz jego rodzice. To w tym gronie rozpoczyna się wspólna przygoda

z edukacją domową. W narracji Marcina równocześnie pojawiają się koledzy, zarówno ci szkolni, jak i ci którzy mieszkają w sąsiedztwie. Wraz z rozpoczęciem nauczania domowego, w opowieści Marcina pojawiają się inne rodziny edukujące w domu, a tym samym nawiązują się nowe znajomości z rówieśnikami, ich rodzicami i nauczycielami współpracującymi z homeschoolersami. Powrót do szkoły tradycyjnej rozszerza kontakty Marcina na kolegów z gimnazjum, a później z liceum. Szczególną dla badanego grupą są osoby, z którymi dzieli on zainteresowania, budzące się pasje, sposób postrzegania i rozumienia otaczającego go świata. Do grupy tej zalicza swoją dziewczynę, przyjaciela i osoby, o których mówi *jedni w moim wieku, inni starsi, ale jakoś razem lubimy się spotykać, rozmawiać i tak sobie trochę kohabitować*.



Rys. 3. Postacie występujące w narracji Marcina – opracowanie własne.

„Analiza strukturalna tekstów narracyjnych nie ogranicza się jednak do wymienienia poszczególnych aktorów. Szczególnie istotne jest zidentyfikowanie relacji między wskazanymi aktorami”¹⁴. Pierwszym istotnym momentem wspomnianym przez Marcina jest czas, gdy przestał regularnie uczęszczać do szkoły i rozpoczął nauczanie domowe. To był trudny okres, ponieważ koledzy poznani w szkole nie mieli już dla niego czasu – w przeciwieństwie do Marcina uczęszczali do szkoły, a po powrocie często zajęci byli odrabianiem prac domowych: *Spotykałem się z kolegami, widywaliśmy się, wspólnie spędzaliśmy czas, tylko że oni wtedy chodzi do szkoły, więc byli ograniczeni czasowo.*

Większa swoboda – również czasowa – powodowała, że Marcin po pewnym okresie zaczął odczuwać brak rówieśników: *Brak tego towarzystwa zaczynał mi dawać się we znaki, czułem, że nie mam takiego środowiska, do którego mogę się odnieść i czułem się trochę sam w tym wszystkim.* Było to o tyle trudne, że wówczas właściwie nikt nie słyszał o edukacji domowej. Czasami w relacjach z kolegami, zarówno tymi poznanymi w okresie szkolnym, jak i tymi z sąsiedztwa, Marcin czuł, że jest postrzegany jako *dziwak, bo jak to, nie chodzi do szkoły...* *Trochę to dziwne było dla niektórych.* Potrzeba bycia w grupie, odniesienia do innych, przyczyniła się w dużej mierze do podjęcia przez Marcina decyzji o powrocie do szkoły tradycyjnej: *Bardzo odpowiadało mi uczenie się w domu. Natomiast czułem potrzebę bycia w grupie i myślałem, że dlatego się zdecydowałem wrócić, gdyby nie to, pewno nigdy bym o tym nie pomyślał. Teraz z perspektywy czasu myślę, że to było trochę głupie. Jakies takie płytkie horyzonty miałem. Chyba potrzebowałem czasu, żeby odkryć o co właściwie w tym wszystkim chodzi. Mogłem iść do szkoły muzycznej i to byłoby lepsze wykorzystanie czasu.*

W tym miejscu warto zatrzymać się na relacji: rodzice–Marcin. Powyższa wypowiedź pokazuje już w wyraźny sposób, że rodzice bardzo szanowali zdanie dorastającego syna i pozwalali na samodzielne decyzje, nawet tak ważne jak ta związana z powrotem do szkoły. Nie ma nacisków. Jest zrozumienie. Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że starszy brat nadal uczył się w domu. Ciekawe jest jednak to, że przez większą część narracji rodzice Marcina właściwie się w niej nie pojawiają. Jest to o tyle interesujące, że myśląc o edukacji domowej wielu

¹⁴ Tamże, s. 52.

ludzi wyobraża sobie rodzica w roli nauczyciela, organizatora całego procesu dydaktycznego, jak i egzaminatora, który sprawdza postępy własnego dziecka. Marcin wspomina o nich w momencie, gdy zapada decyzja o nauczaniu domowym: *Rodzice, szczególnie mama była mocno zaangażowana w naszą edukację w pierwszych latach. Wiadomo że wtedy potrzebowaliśmy tego prowadzenia, bo nie specjalnie wiedzieliśmy jak się za to zabrać. Nie czytałem przecież wymagań programowych.* W dalszej części opowieści rodziców nie ma. Dopiero na zadane pytanie uzupełniające o to, jaką rolę w tym wszystkim odgrywali jego rodzice, Marcin dopowiada: *Moich rodziców chyba nie było za wiele w mojej edukacji. Zaufali mi – co prawda czasami się pewnie na tym przejechali – ale nawet wtedy, gdy coś było nie tak, nie było kar, tylko rozmowa, dyskusja. To zaufanie faktycznie zobowiązuje, do tego się dorasta. Czasami mam kaca moralnego, bo wiem że trzeba inaczej, że czegoś się ode mnie oczekuje.* Taka postawa pokazuje, że relacja budowana na zaufaniu i poszanowaniu prawa dziecka do decydowania o sobie, zapewne momentami trudna i ryzykowna, pozwala na dojrzewanie i samodzielne odkrywanie wartości, takich jak zaufanie, odpowiedzialność, wolność, miłość.

Koledzy i koleżanki (rówieśnicy), zarówno ze szkół tradycyjnych, jak i ci poznani podczas edukacji domowej na zjazdach w szkole w Koszarawie, pojawiają się w opowieści Marcina zazwyczaj w pozytywnych interakcjach. Podkreślenia wymaga, że Marcin nie odnalazł wśród nich nikogo, z kim połączyłyby go jakieś szczególne więzi. Każda z tych grup pozwoliła Marcinowi poznać i odkryć w sobie coś nowego.

Jednak przyglądając się i analizując wypowiedzi badanego, można wyodrębnić pewne charakterystyczne zwroty. Charakterystykę kolegów i koleżanek ze szkół tradycyjnych (wypowiedzi dotyczą okresu gimnazjum i liceum) przedstawiają następujące wypowiedzi Marcina:

- *Nikt się specjalnie nie angażuje, po szkole po prostu rozjeżdżamy się do domów.*
- *Mało kto się uczy w gimnazjum, [...] nie zależało specjalnie nikomu.*
- *Wszyscy są właściwie tacy sami, szkoła – dom, zadanie – klasówka.*
- *Jak nie chcesz konfliktów, to się nie wychylasz.*
- *Czasami coś przemilczysz, bo boisz się, że wezmą cię za dziwaka.*

Wypowiedzi Marcina dotyczące kontaktów z rówieśnikami nie zawsze są wartościujące. Z jego narracji wynika jednak, że dostrzegał

on różnice w sposobie bycia tych dwóch grup. Dodawał również, że funkcjonowanie w grupie rówieśniczej w szkole wymuszało na nim wielokrotnie postawy konformistyczne – dostosowanie się do ogółu zmniejszało ryzyko konfliktu i nieporozumień. Innym spostrzeżeniem Marcina jest obserwacja, że młodzież szkolna często bezkrytycznie przyjmuje pewne zapewnienia, obietnice – nie próbując ich weryfikować i sprawdzać. Takie doświadczenie było udziałem Marcina przy okazji wyborów do samorządu szkolnego: *Startowałem tak dla zabawy. Ci ludzie mnie nie znali, a ja z taką pompą i patosem mówiłem, jakim byłbym świetnym przewodniczącym. Nie dałem im żadnych gwarancji, tylko powiedziałem bardzo ładnie takie jakieś oczywistości. Moja konkurentka mogła się pochwalić sporym doświadczeniem w pełnieniu takich funkcji. Ale wybrali mnie. Właściwie nikogo nie interesowało czy sprostam, czy sobie poradzę.*

Przebywając w tradycyjnej szkole, spotykając swoich kolegów właściwie każdego dnia, Marcin nie widział w ich postawach nic interesującego, ciekawego, intrygującego. Przeciwnie, postrzegał ich jako tłum podobnych sobie jednostek, w którym łatwo o postawę konformistyczną – nie wychylał się, nie eksponował swojej inności w poglądach czy zainteresowaniach. Spotkania z rówieśnikami uczącymi się w domu przyniosły jednak inne doświadczenia. Marcin spotykał wtedy ludzi, którzy są z *różnych światów, ale co fajne w tych spotkaniach, to że każdy z nich ma jakieś swoje zainteresowania, hobby. Dużo się od nich dowiadywałem. Byli sobą. Nie udawali. Nie bali się mówić o swoich zainteresowaniach, marzeniach.* Młodzież ucząca się w domu spotykała się na warsztatach organizowanych przez szkołę, na egzaminach, wspólnie też spędzili studniówkę. Kontakty Marcina z tą grupą były sporadyczne, ale interesujące, pokazujące nowe, nieznanne pomysły na siebie, nowe hobby. Umożliwiały również wykazanie się swoimi zainteresowaniami i podzielenie się swoimi przemyśleniami, wątpliwościami czy marzeniami. Nawet te wrywkowe opisy wskazują na różnicę w odbiorze przez Marcina tych dwóch grup znajomych.

Według badaczy zajmujących się analizą strukturalną tekstów narracyjnych,

opowiadanie o codzienności zwykle zawiera informacje o wartościach, jakie autor przypisuje poszczególnym osobom, czy wydarzeniom oraz kierowanych względem nich oczekiwaniach. Rola wartości polega na

przenikaniu, poruszaniu i kształtowaniu ludzkiej świadomości oraz wywoływaniu przeżyć i pobudzaniu do działania, a przyjęta hierarchia wartości wytycza cele, kierunki działania oraz scala ich wytwory¹⁵.

Z jakimi wartościami i oczekiwaniami spotykamy się w narracji Marcina?

- 1) **W o l n o ś ć** – W narracji Marcina pojawia się ona wielokrotnie. Nauczanie domowe to możliwość decydowania o swoim czasie i planowania swojej aktywności według własnego klucza i własnych potrzeb. Przy udziale zaufanych i bliskich osób młody człowiek samodzielnie podejmuje decyzję między innymi o sposobie i czasie nauki. Poczucie, że coś zależy od niego, że nie jest z góry narzucone sprzyja postawie – **CHCĘ**.
- 2) **Z a u f a n i e** – Relacja z rodzicami, o której badany wspominał w narracji, dała mu szansę, by doświadczyć czym jest zaufanie i jak ono motywuje do określonych zachowań.
- 3) **O d p o w i e d z i a l n o ś ć** – Powyżej wymienione dwie wartości doprowadziły Marcina do momentu, gdy zrozumiał, że on sam jest odpowiedzialny za siebie, za swój rozwój i za relacje z innymi osobami. Przejęcie odpowiedzialności przychodzi z czasem i jest przez respondenta odkrywane: *Może do tego się dorasta, [...] może potrzebowałem czasu, [...] wiem, że sam muszę zatroszczyć się i podjąć decyzję co dalej.*
- 4) **R o z w ó j** – Realna możliwość decydowania o sobie doprowadza Marcina do wniosku: *Przecież nie można siedzieć całymi dniami w domu i nic nie robić. W sensie – da się, ale to jest bardziej męczące niż praca i człowiek ma coś takiego w sobie, że chce się rozwijać. Trzeba to odkryć. Przychodzi taki moment, że zaczynasz sobie sam stawiać jakieś cele i do nich dążyć. Chcesz poznać i się rozwijać.* To spostrzeżenie maturzysty może być apelem do wszystkich dorosłych, którzy wątpią w to, czy młody człowiek bez nadzoru i narzuconej dyscypliny jest w stanie zadbać o swój własny rozwój. Tu pojawia się kwestia tak często poruszana w różnorodnych publikacjach: samokształcenie i samowychowanie. Zapewne zarówno czas dojrzewania, jak i doświadczenie nauczania domowego przyczyniły się do wniosków wysnuwanych przez Marcina: *Nauczenie się czegoś, to nie jak ktoś cię przyciśnie, ale jak sam się za to weźmiesz czy*

¹⁵ Tamże, s. 55.

Edukacja domowa bardzo mi ułatwiała poznawanie nowych rzeczy. Miałem dużo wolnego czasu i mogłem wciąż próbować czegoś nowego. Modelarstwo, sport, muzyka. Teraz nie powiem, że skończyłem poszukiwać, ale skupiłem się na jakiś celach. Czasami trzeba się skupić na mniejszej ilości rzeczy, żeby być w czymś dobrym.

- 5) **P r a c a** – Codzienne odkrywanie świata i nauka to nie jedyne aktywności Marcina. Od kilku lat podejmuje on dorywczą pracę – uczy angielskiego i współpracuje przy organizowaniu wydarzeń muzycznych (festiwale). Zarobione w ten sposób pieniądze nie tylko pozwalają na zaspokajanie swoich potrzeb i częściowe odciążenie rodziców, ale uczą dysponowania własnym budżetem i pomagają odkrywać wartość pracy i zarobionych samodzielnie pieniędzy. Praca sprzyja kształtowaniu postaw systematyczności, odpowiedzialności, uczy organizować czas, pozwala odkrywać mocne strony i pracować nad swoimi słabościami.

Wszystko, o czym mówi Marcin, najczęściej związane jest z edukacją. Jego najbliższe plany i marzenia też oscylują wokół tych kwestii:

- *Matura – wiadomo, że teraz to mój cel.*
- *Chcę pójść do szkoły muzycznej. Teraz jestem takim samoukiem. Trochę lekcji biorę, ale fajnie by było podszkolić się z kimś, kto ma doświadczenie. Teraz mam ważne dla mnie przestuchanie – nawet trochę się go obawiam.*
- *Wiem, że jestem dobry z matematyki i myślę, żeby w tym kierunku coś dalej robić. Myślę o jakiś inżynierskich studiach. Trochę się co prawda obawiam, że to taka szkółka znów będzie – mam znajomych na studiach i tak średnio są zadowoleni.*

W wypowiedziach widoczna jest również świadomość oczekiwania co do planowanych działań. Jeśli chodzi o szkołę muzyczną czy przyszłe studia, Marcin oczekuje spotkania z przewodnikiem, mistrzem, który poprowadzi go i wskaże drogi, których odkrycie samemu zajęłoby wiele czasu. Zna jednak realia i z tym wiążą się też jego obawy: *Mam znajomych na studiach i część z nich tak średnio jest zadowolona. Momentami to taka szkółka. Już się jakoś nie widzę w szkole. Nie umiem i nie chcę tak funkcjonować. Sam kontroluję swoje postępy, nie widzę tego, że jeden człowiek ma kontrolować jakieś 30 osób. I co on wie o mnie czy o kims innym.*

Implikacje pedagogiczne

Dokonana analiza prowadzi do sformułowania implikacji pedagogicznych, w których należy wskazać na to, co jest wyjątkowe w doświadczeniu jednostki. Na podstawie dokonanej identyfikacji powiązań czynników kształtujących rzeczywistość w implikacjach pedagogicznych próbuje się zrozumieć skutki jakie dana osoba osiągnęła w wyniku doświadczenia, usiłuje się określić, czy prowadzą one do korekty dotychczasowych postaw i zachowań i czy wprowadzają w życie osoby jakąś nową jakość¹⁶. Na podstawie analizowanej narracji można sformułować następujące implikacje pedagogiczne:

- 1) Doświadczenie Marcina wyraźnie wskazuje jak ważne jest, aby nauczyciele współpracujący z rodzinami edukującymi domowo rozumieli ideę homeschoolingu. Szkoły muszą być odpowiednio przygotowane na współpracę z rodzinami, które podjęły trud edukacji domowej. Interakcja ta powinna zakładać nie tylko pomoc merytoryczną i metodologiczną, ale przede wszystkim otwartość na różnorodność, która jest tak charakterystyczna dla rodzin edukujących domowo. Pytania rodziców rozpoczynających homeschooling często dotyczą szkół „przyjaznych edukacji domowej”. Wskazuje to na fakt, że – mimo ograniczonych kontaktów z placówką – rodziny te potrzebują od dyrekcji i nauczycieli wsparcia, zrozumienia, życzliwości i uszanowania decyzji, jaką podjęły.
- 2) W narracji Marcina kilkakrotnie pojawił się aspekt związany z relacjami uczeń–nauczyciel w szkołach tradycyjnych. Wypowiedzi wskazywały na to, że nawet gdy uczeń jest zainteresowany własnym rozwojem w określonych dziedzinach nauki, to często kontakt z nauczycielem wiąże się z niepokojem przed oceną, zbędnym, niemiłym komentarzem, a nawet z dużym stresem czy strachem. Historia Marcina pokazuje, że tam gdzie uczeń powinien doświadczać wsparcia i pozytywnego zainteresowania, niestety doświadcza niezrozumienia i postaw typowo formalnych. Kształcąc przyszłych nauczycieli, wychowawców i pedagogów, powinniśmy bardzo mocno akcentować potrzebę budowania relacji z uczniem opartej na zaufaniu, podmiotowości, która zachęca

¹⁶ Por. A. Walulik, *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłości. Propozycja typologii modeli znaczeń wiedzy religijnej na przykładzie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego*, Kraków 2011, s. 139.

do poszukiwania i doświadczania. Młodzi nauczyciele powinni być gotowi na podejmowanie trudu i ryzyka budowania relacji opartych na wzajemnym szacunku, zaufaniu. Tylko wówczas możliwa jest relacja, której Marcinowi w szkole tradycyjnej zabrakło, ponieważ – jak sam postulował – *niech szkoła zachęca do poszukiwania, odkrywania własnych pasji i własnego miejsca w świecie.*

- 3) Do odkrywania siebie i swoich zainteresowań, pasji potrzebny jest czas, potrzebna jest możliwość skupienia się na doświadczaniu „tu i teraz”, bez zbędnego ponaglenia czy przerywania. Współczesny model szkoły w żaden sposób temu nie sprzyja. Marcin w swojej narracji podkreślał, że nauczanie domowe pozwoliło mu decydować kiedy, jak i czego będzie się uczył. Poszukując w jakiej działalności będzie czuł się dobrze, mógł przeznaczać na to dowolną ilość czasu, ale mógł również z danych czynności zrezygnować i poszukiwać nowych. Na ten element bardzo mocno zwraca również uwagę André Stern w swojej książce *... i nigdy nie chodziłem do szkoły*¹⁷.
- 4) Często wspomniana w kontekście edukacji domowej socjalizacja pojawia się w wypowiedziach badanego wielokrotnie. Wszystkie wydarzenia opisuje on w kontekście relacji. Podkreślona zostaje potrzeba bycia w grupie rówieśniczej, doświadczania siebie w relacjach z innymi, szczególnie w okresie dojrzewania. Rodzice podejmujący decyzję o nauczaniu domowym własnych dzieci zdają się rozumieć rolę takowych kontaktów¹⁸, jednakże warto ten temat przypominać. Obecnie łatwiej o budowanie i tworzenie takich interakcji, ponieważ idea nauczania domowego staje się coraz popularniejsza. Pomimo że Marcin był jednym z pierwszych dzieci nauczanych domowo, w jego opowieści wyraźnie widać, że interakcje jego interakcje z rówieśnikami (i dorosłymi) były częste i intensywne.
- 5) Nawiązywanie bliższych relacji, przyjaźni, niekoniecznie związane jest z przymusowym spotykaniem się w trakcie lekcji czy innych zajęć szkolnych. Przykład Marcina pokazuje, że osoby dla niego ważne, z którymi często lubił przebywać, to osoby spoza klasy, szkoły. To osoby, z którymi połączył go czasami przypadek,

¹⁷ Zob. A. Stern, *... i nigdy nie chodziłem do szkoły*, przeł. M. Bizub, Gliwice 2016.

¹⁸ Zob. R. Królikiewicz, *Socjalizacja w edukacji domowej w opinii rodziców edukujących domowo*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2016/4, t. 11/4, nr 42, s. 115–128.

czasami inne osoby, ale to, co istotne w tych bliskich kontaktach, to podobne patrzenie na świat, podobne wartości, podobne zainteresowania. Ta kwestia ponownie wiąże się z poruszonym już zagadnieniem „czasu”. By się poznać i wzajemnie sobą zachwycić, potrzebujemy... czasu. Ten element warto poruszać w pedagogizacji rodziców, by pokazywać wartość swobodnej zabawy czy znaczenie czasu, kiedy to dziecko zwyczajnie się nudzi.

- 6) Rodzina w narracji Marcina jest inicjatorem nauczania w domu i wielkim oparciem, ale pozostaje nieco w ukryciu. Analizując jego wypowiedzi, zauważa się, że jej rolą jest inspirowanie, zachęcanie i subtelne motywowanie do podejmowania kolejnych wyzwań. Rodzina nie jest jednak w jego narracji dominująca czy zaborcza, pozwala na błędy wynikające z braku doświadczenia czy wiedzy. Wydaje się, że podstawą relacji, która została tu zbudowana, jest zaufanie, a na bazie tego zaufania rodzi się również odpowiedzialność za siebie, za innych i za własny rozwój.
- 7) Nauczanie domowe to stopniowe wdrażanie do samodzielnej pracy, to nabywanie umiejętności organizowania, planowania i ponoszenia odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Taki sposób edukacji pozwala na zindywidualizowane podejście do zagadnień zawartych w podstawie programowej, a co najważniejsze wdraża do permanentnego uczenia się, nieograniczonego tylko do szkolnej ławy. Homschooling nie jest dla każdego, ale warto czerpać z tej idei i poszukiwać sposobów wdrażania jej poszczególnych elementów do edukacji systemowej, by samokształcenie, samowychowanie i poczucie odpowiedzialności za swój własny rozwój były udziałem jak największej grupy dzieci i młodzieży.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że dziś stajemy się świadkami znaczącej zmiany: w określaniu celów edukacyjnych środków ciężkości wydaje się przesuwać z osiągania znakomitych wyników testów i dążenia do bycia prymusem w stronę zadowolenia z tego, czym się zajmujemy¹⁹. Edukacja domowa to uczenie się, odkrywanie i rozwijanie siebie, swoich talentów, to tworzenie relacji, budowanie wspólnoty ludzi, którzy chcą się wzajemnie poznawać i wspierać. To szukanie

¹⁹ K. Walczak, *Dlaczego w szkole liczą się punkty a nie osobowość i realne umiejętności? A jak jest w szkole demokratycznej?*, <<http://dziecisawazne.pl/dlaczego-w-szkole-licza-sie-punkty-a-nie-osobowosc-i-realne-umiejtnosci-jak-jest-w-szkole-demokratycznej/>> [dostęp: 29.04.2016].

i dążenie do znalezienia własnego miejsca w rzeczywistości, w której się żyje. Analiza narracji Marcina pokazuje, że wystarczy pozwolić

dziecku doświadczać po omacku, wydłużać swe korzenie, eksperymentować i drążyć, dowiadywać się i porównywać, szukać w książkach i materiałach źródłowych, zanurzać swą ciekawość w kapryśnych dziedzinach wiedzy, pozwalać mu wyruszać w podróż odkrywcze – czasem trudne – ale pozwalające znaleźć taki pokarm, jaki będzie dla niego pożywny²⁰.

Bibliografia

- Bednarz-Łuczewska P., Łuczewski M., *Podjęcie biograficzne*, w: *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, red. D. Jemielniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 91–110.
- Budajczak M., *Edukacja domowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Gudkova S., *Wywiad w badaniach jakościowych*, w: *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, red. D. Jemielniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 111–130.
- Każmierska K., *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych*, „Przegląd Socjologiczny” 2004, t. 53, nr 1, s. 71–96.
- Królikiewicz R., *Socjalizacja w edukacji domowej w opinii rodziców edukujących domowo*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2016, t. 11/4, nr 42, s. 115–128.
- Ray B.D., *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, w: *Szkola domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Wydawnictwo Instytut Sobieskiego, Warszawa 2011, s. 19–25.
- Stern A., *...i nigdy nie chodziłem do szkoły*, tłum. M. Bizub, Wydawnictwo Element, Gliwice 2016.
- Walulik A., *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłość. Propozycja typologii modeli znaczeń wiedzy religijnej na przykładzie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
- Zakrzewska M., Zakrzewski P., *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.

Netografia

- Bartnikowska U., *Edukacja domowa jako alternatywa w kształceniu i wychowaniu zranionego dziecka*, <http://polskadzieciom.home.pl/nslt/edukacja_domowa.pdf> [dostęp: 28.04.2016].

²⁰ M. Kedra, *Wycieczki pedagogiczne. Freinet*, <<http://edunews.pl/system-edukacji/nauczyciele/3447-wycieczki-pedagogiczne-freinet-1>> [dostęp: 29.04.2016].

- Chrześcijańska Telewizja Internetowa, <<http://www.salvetv.pl/multimedia/nasze-transmisje/4693/14-06-na-zywo-edukacja-domowa-jedna-teza-piec-perspektyw>> [dostęp: 15.03.2017].
- Gierczarz-Borkowska M., *Edukacja domowa jako egzemplifikacja idei podmiotowości i wolności edukacyjnej*, <http://www.konferencja.21.edu.pl/uploads/6/3/9/9/6399009/1.1.3._gierczarz-borkowska.pdf> [dostęp: 29.01.2016].
- Kedra M., *Wycieczki pedagogiczne. Freinet*, <<http://edunews.pl/system-edukacji/nauczyciele/3447-wycieczki-pedagogiczne-freinet-1>> [dostęp: 29.04.2016].
- Konowrocka D., *Najczęściej zadawane pytania dotyczące edukacji domowej*, <<http://www.edukacjadomowa.pl/faq2.html>> [dostęp: 30.02.2017].
- Krysztofik J., Piestrzyńska A., Walulik A., *Strukturalna analiza biblijnych tekstów narracyjnych – implikacje pedagogiczne*, „Jakościowe Badania Pedagogiczne” 2016, t. 1, nr 1, s. 52, s. 49–60, <<https://wnus.edu.pl/jbp/no/issue/154/article/2014/>> [dostęp: 29.04.2017].
- Marszałek A., Pleti A., *Zawsze mam wakacje bo zawsze mogę się uczyć*, <<http://wiecejnizedukacja.pl/wne-017-zawsze-mam-wakacje-bo-zawsze-moge-sie-uczyc-rozmowa-z-zosia-olszowska-tegoroczna-maturzystka/>> [dostęp: 15.03.2017].
- Marszałek A., Pleti A., *Więcej niż edukacja*, <<http://wiecejnizedukacja.pl/category/podcast/>> [dostęp: 15.03.2017].
- U Borysów [blog], *Nasz 13 letni syn o edukacji domowej*, <<http://uborysow.blogspot.com/2011/09/nasz-13-letni-syn-o-edukacji-domowej.html>> [dostęp: 15.03.2017].
- Walczak K., *Dlaczego w szkole liczą się punkty a nie osobowość i realne umiejętności? A jak jest w szkole demokratycznej?*, <<http://dziecisawazne.pl/dlaczego-w-szkole-licza-sie-punkty-a-nie-osobowosc-i-realne-umietnosci-jak-jest-w-szkole-demokratycznej/>> [dostęp: 29.04.2016].

ADRES DO KORESPONDENCJI:

Dr Renata Królikiewicz
Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Pedagogiczny
Instytut Nauk i Wychowaniu
e-mail: renata.krolikiewicz@ignatianum.edu.pl